



Start wyścigu Iditarod w Anchorage (fot. Frank Kovalchek, CC 2.0)

Wczoraj czołówka maszerów dotarła do Nome, mety długodystansowego wyścigu psich zaprzęgów Iditarod. Tegoroczny 42. wyścig wygrał amerykańczyk Dallas Seavey. Do mety, liczącej prawie 1600 kilometrów trasy, przez alaskański interior dotarł w ciągu 8 dni, 14 godzin i 9 minut. Ustanowił tym samym nowy rekord odbywającego się od 1973 roku wyścigu.

26-letni Dallas Seavey wygrał też Iditarod w 2012 roku, stając się wtedy jego najmłodszym zwycięzcą. Rok wcześniej był pierwszy na mecie Yukon Quest. Jest jednym z zaledwie czterech maszerów, którzy zwyciężyli zarówno Iditarod, jak i Yukon Quest.

Dwie minuty po zwycięzcy, jako druga do mety dotarła Aliy Zirkle. Na trzecim miejscu uplasował się Mitch Seavey, ojciec Dallasa i zwycięzca dwóch wcześniejszych edycji wyścigów (w latach 2004 i 2013). Jak dotąd wyścig ukończyło już 10 maszerów, a 19 się wycofało się z trasy. Pozostali są wciąż na szlaku.

Warunki panujące w tym roku na alaskańskim szlaku można zobaczyć w poniższym filmie: <https://www.youtube.com/watch?v=dAHa-6VkuQY>

Pogoda nie sprzyja także maszerom biorącym udział w norweskim wyścigu Finnmarksløpet. W ubiegłym roku temperatura na trasie spadała do minus 40 stopni Celsjusza, teraz oscyluje w okolicach zera. Jak informują organizatorzy wyścigu warunki w wielu miejscach na szlaku są bardziej wiosenne niż zimowe.

Maszerzy biorący udział w wyścigu na krótszym dystansie już dotarli do mety. Jako pierwszy trasę ukończył Fin Ronny Wingren. Pokonanie 500 kilometrów zajęło mu prawie 53 godziny. Startujący w tym roku Krzysztof Nowakowski wycofał się z wyścigu pierwszego dnia.

Uczestnicy wyścigu na 1000 kilometrów minęli już Kirkenes i wracają do Alta. Czołówka, w której przewodzi Norweg Ronny Frydenlund, jest między punktami Varangerbotn a Tana.

autor: Jakub Czajkowski